

ZWIERZENIA PUSZCZYKA

„Choć mniejszy jestem od myszołowa,
Wrona się przy mnie może w cień schować.

Doskonale też radzę sobie sam,
Szczególnej troski stąd nie wymagam.

Roztoczański Park od dawna cenię,
Miejscem jest dobrym na polowanie.

Ponadto wszystkim chyba jest jasne,
Że terytorium posiadam własne.

Dodam uwagę dla uściślenia,
Że okolicy od lat nie zmieniam.

Poluję w lesie jedynie w nocy,
Żeby się ludziom nie rzucać w oczy.

Muszą gryzonie mieć na baczności,
Przecież nie będę jak królik pościł.

Na ucho tylko wam tu się zwierzam,
Że chwycę w locie też nietoperza.

Muszę coś wypluć, to sprawa zwykła,
Zwłaszcza jak wróbli nadto nałykam.

Wolę gołębnie, ale do dzioba
Nie zwykły stale gołąbki wpadać.

Ujdzie dżdżownica, motyl lub ślimak,
Gdy nic pod szponem lepszego nie ma.

Lepiej sprzątajcie otrute szczury,
Bowiem szponami fajtnę do góry.

Do lęgów świetna dziupla bukowa,
Może być także budka lęgowa.

Dobrze odżywiać muszę partnerkę,
Żeby się zająć mogła potomstwem.

Czasem potomek z gałęzi spadnie,
Ale na drzewo wspina się ładnie.

Przed napastnikiem potrafi uciec,
Widać krew moja płynie w podlocie.

Jedynie trudno wówczas wytrzymać,
Kiedy jest mroźna i śnieżna zima.”